PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII **Warszawa, czwartek 27 października 1932 r.** **Nr. 247**

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.
POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 26.X, w koresp. z Warszawy pisze, że z powodu wizyty nowego Komisarza Ligi Rostinga w Warszawie prasa polska gwałtownie wystąpiła przeciwko Gdańskowi, zarzucając mu brak lojalności i prowokacyjne stanowisko wobec Polski a wysługiwanie się polityce wschodniej Niemiec. Dziennik zaznacza, że to zachowanie się prasy bynajmniej nie jest dobrą zapowiedzią dla rokowań, których Polska żąda celem zmiany „umowy warszawskiej". Duński Komisarz nie będzie miał wprost czasu ze względu na prowizoryczność swego stanowiska do załatwienia tak zaostrzonych spraw.

Münchner-Augsburger Abend Ztg. 26.X, (niem.-narod.) w tonie alarmującym informuje o niebezpieczeństwie, jakie rzekomo grozi Gdańskowi ze strony Polski. Pretekstem do alarmu jest książka Bogusława Sujkowskiego p. t. „Może już jutro". „Wobec tak jawnych zamiarów agresywnych Polski" powinny Niemcy, zdaniem dziennika, zrobić wszystko, aby zabezpieczyć swe granice i to niezwłocznie, „jeszcze przed otwarciem polskiego ognia na Gdańsk".

Głosy prasy wileńskiej o równouprawnieniu Niemiec nazywa „Münchner - Augsburger Abend Ztg" białymi krukami, obliczonymi na spotęgowanie antyniemieckich uczuć ogółu.

Evening Standard 26.X, zamieszcza dziś tendencyjny antypolski artykuł konserwatywnego członka Izby Gmin Crossley'a p. t. „Prochownia Europy". Crossley oznajmia, że powrócił dopiero co z podróży do Gdańska i przedstawia sytuację w Gdańsku oraz na Pomorzu polskiem w najczarniejszych barwach: twierdzi on, że skierowanie eksportu polskiego do Gdyni stanowi złamanie traktatu wersalskiego. Artykuł Crossley'a jest pełen fałszywych informacyj, jak np., że Niemiec, który udaje się do Prus Wschodnich i z powrotem, zmuszony jest płacić za wielokrotną roczną wizę tranzytową 800 złotych, lub też, że przejeżdżający przez Tczew musi zaopatrywać się w wizę polską dla przejazdu wewnątrz terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

Danziger Neueste Nachrichten 26.X, polemizuje z wczorajszemi wywodami „Danziger Volkstimme", pisząc, że uchwała rady ministrów stanowi sprawę zupełnie odrębną od wprowadzenia nowego kursu przeliczenia guldenów na złote, jak to wczoraj zaznaczył „Danziger Volkstimme". W mniemaniu tem pismo utwierdza dzisiejszy artykuł w „Gazecie Polskiej" niedwuznacznie przedstawiający treść zarządzenia Rady Ministrów jako spowodowane względami politycznemi. Dziennik uważa za wskazane podkreślić, że widocznie organom, które przygotowywały projekt uchwały Rady Ministrów, nieznana jest treść art. 8 umowy polsko-gdańskiej z dn. 22 września 1932, w którym mówi się, że guldeny gdańskie przyjmowane będą przez wszystkie kasy podlegające władzom pol kim w pełnej wartości. Treść tego artykułu umowy jest na tyle jasna, że dalsze komentarze są zbędne. Dziennik pisze, że cała akcja ze strony Polski w chwili objęcia przez nowego Wysokiego Komisarza urzędu jest obliczona na to, aby wykazać, jak Gdańsk nie wykonywa swych zobowiązań i by wywołać przez to niekorzystne dla Gdańska wrażenie.

Danziger Landes Ztg. 26.X, nadal pisze w sposób alarmujący, że zarządzenie o pobieraniu opłat na kolejach w złotych jest tylko pierwszym krokiem w walce Polski z walutą gdańską i nawołuje wszystkie warstwy społeczeństwa gdańskiego do czujności, twierdząc, że gdyby nawet zarządzenie Rady Ministrów nie objęło opłat za bilety kolejowe a dotyczyło wszystkich innych opłat na kolejach to i wtedy należy jaknajenergiczniej protestować.

Danziger Volkstimme 26.X, pisze, że pomimo nieprawdopodobieństwa pierwotnej informacji PATa, zdaje się, że zarządzenie to istotnie zostało uchwalone, jak to potwierdza artykuł „Gazety Polskiej", którego główne ustępy pismo przytacza. Pismo pozatem wypowiada zdanie, że zarządzenie rządu polskiego wywoła jednomyślny protest ludności gdańskiej, jako uciążliwe dla niej a pozatem będące w sprzeczności z obowiązującemi postanowieniami prawnemi.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Kölnische Ztg. 26.X, w koresp. z Warszawy pisze, że między władzami polskiemi a kościołem grecko-katolickim wynikł zatarg z powodu tego, iż metropolita Szeptycki uznał, iż dzieci ukraińskich nie obowiązuje zarządzenie, wprowadzające do modlitwy dodatek: „Matko Boża, królowo Polski, módl się za nami". Prasa polska atakuje z tego powodu metrop. Szeptyckiego, a rząd polski ma zwrócić się do Watykanu z przedstawieniem tej sprawy. Dziennik zaznacza, że prasa polska widocznie zapomina, iż Szeptycki musiał już przedtem otrzymać zgodę Papieża na ten krok.

Berliner Börsen Zeitung 26.X, w art. red. zajmuje się prasą niemiecką w Polsce, insynuując władzom polskim subwencjonowanie szeregu dzienników i związków, które pod płaszczykiem pozornej niemczyzny występować mają przeciw mniejszości niemieckiej w Polsce. Dziennik mówi o niepowodzeniu tego rodzaju metody prowadzenia polskiej polityki mniejszościowej i zwraca pozatem szczególną uwagę na działalność „Neue Lodzer Zeitung" oraz na wyjazd redaktora naczelnego Hallera do Genewy.

Le Temps 26.X, podaje w depeszy z Warszawy krótkie sprawozdanie z procesu Blachowskiego i zwraca uwagę na to, że P.P.S. chciałaby nadać całej sprawie charakter polityczny i wykazać, że obce kapitały na terenie Polski wtrąciły robotnika w nędzę. Dziennik wyraża zadowolenie z tego powodu, że przewodniczący sądu zaprotestował przeciw takiemu oświetleniu sprawy.

Le Journal 25.X, podaje dokładne sprawozdanie z procesu Blachowskiego bez komentarzy.

Lietuvos Aidas 25.X, zamieszcza p. n. „Polska prasa już rozważa zagadnienie przyszłej wojny" obsz. streszczenie artykułu krakowskiego „Czasu" o możliwości wojny Polski z Niemcami w wypadku rozluźnienia sojuszu polsko-francuskiego.

Rytas 25.X, w dziale „Z kraju wileńskiego" zamieszcza m. inn. obsz. notatkę o zadowoleniu mieszkańców Litwinów w Gierwiatach (woj. wileńskie) z powodu objęcia parafji przez nowego proboszcza ks. Chodykę, który miał podkreślić, że w swem ustosunkowaniu się do parafjan nie będzie kierował się względami na ich narodowość.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Vossische Ztg. 26.X, pisząc o gotowym już francuskim nowym planie rozbrojenia i bezpieczeństwa, zaznacza: należy pamiętać, iż Francja opiera cały swój plan na idei zabezpieczenia pokoju, dla Niemiec to nie może oznaczać zabezpieczenia traktatu wersalskiego. Francja dąży do tego, aby Niemcy dobrowolnie uznały stan granic nad Wisłą, co miałoby zastąpić Lokarno wschodnie, które z powodu sprzeciwu Włoch i Anglji zostało zaniechane. Obecnie Herriot przygotowuje się do wystąpienia propagandowego, a Mac Donald naradza się z Amerykanami nad utraceniem konferencji rozbrojeniowej, a państwa neutralne przygotowują swój własny plan rozbrojenia. Zagraża więc niebezpieczeństwo, że będą powzięte decyzje bez Niemiec, a więc przeciw Niemcom.

Völkischer Beobachter 26.X, w koresp. z Londynu pisze, że mowa Mussoliniego znalazła tutaj nieoczekiwanie wielki oddźwięk i sympatję. W kołach rządowych, jak to podał „Daily Telegraph", panuje zdanie, że żądania Mussoliniego pokrywają się w zupełności z życzeniami angielskiemi, szczególnie w dziedzinie rozbrojenia. Wskazują tutaj, że tylko w ręku Niemiec leży powodzenie konferencji rozbrojeniowej i dopiero gdy ona nie dałaby wyników, mógłby rząd niemiecki występować z innemi wnioskami. Dziennik podnosi, że ta opinja angielska zupełnie pokrywa się z poglądami Hitlera, które tenże wyłuszczył w liście do Papena.

Dziennik nawiązuje do artykułu „Daily Express", który wystąpił za przekreśleniem paktu lokareńskiego celem utrzymania neutralności Anglji na wypadek wojny polsko - niemieckiej, — i podkreśla, że w kołach angielskiej prawicy są pewne grupy, które uważające się na czele Niemiec sfer junkierskich uważają za niewątpliwą oznakę przygotowywania wojny przez Niemcy. „Völk. Beob." wskazuje na to, że projekt wycofania się Anglji ze sfery interesów europejskich nie idzie po myśli Niemiec, ponieważ w obecnem położeniu byłoby to zupełnem poddaniem Niemiec pod przewagę Francji i jej wasali.

Journal des Débats 24.X, w art. wst. p. n. „Le plan français de désarmement" zaznacza, że musi wywołać przykre zdziwienie wiadomość o wystąpieniu rządu francuskiego z propozycją swego planu rozbrojeniowego, gdy tymczasem wiadomości z Niemiec zupełnie nie są zachęcające dla takiej propozycji. Dziennik wypowiada opinję, że można by się nie obawiać tego planu, gdyby nie to, że o tej sprawie krążą w kołach socjalistycznych niepokojące pogłoski, chociaż jak twierdzi dziennik, wydaje się rzeczą niemożliwą, aby Paul Boncour pomimo swej przynależności partyjnej chciał odegrać rolę, którą mu przypisują internacjonaliści. „Journal d. Débats" krytykuje nazwanie planu francuskiego planem rozbrojeniowym, gdyż ten plan przedewszystkiem powinien się zająć bezpieczeństwem. Jak twierdzi dziennik — Hooverowi i Mac Donaldowi chodzi o narady rozbrojeniowe, ze względu na wybory. Rząd francuski ciągle czyni ustępstwa, ale powinna w tem być pewna granica. Art. 8 paktu L. N. nie przewiduje rozbrojenia, ale rozpatrzenie redukcji zbrojeń; niema tam mowy o zasadzie równości ani o niwelacji.

Ponieważ ciągle się mówi o zobowiązaniach zaciągniętych przez Francję, należy również przypomnieć zobowiązanie Niemiec. Pierwszym warunkiem dla przeprowadzenia redukcji zbrojeń jest przede-

kiej w Polsce. Dziennik mówi o niepowodzeniu tego rodzaju metody prowadzenia polskiej polityki mniejszościowej i zwraca poza tem szczególną uwagę na działalność „Neue Lodzer Zeitung" oraz na wyjazd redaktora naczelnego Hallera do Genewy.

Le Temps 26.V. podaje w depeszy z Warszawy krótkie sprawozdanie z procesu Blachowskiego i zwraca uwagę na to, że P.P.S. chciałaby nadać całej sprawie charakter polityczny i wykazać, że obce kapitały na terenie Polski wyzyskują robotników w sposób [illegible]. Dziennik wyraża zadowolenie z tego powodu, że przewodniczący sądu zaprotestował przeciw takiemu ujmowaniu sprawy.

Le Journal 25.V. podaje dokładne sprawozdanie z procesu Blachowskiego bez komentarzy.

Deutsche Allgemeine 25.V. zamieszcza p. t. „Polen" [illegible] już rozważa zagadnienie przewagi wojennej [illegible] streszczenie artykułu Bochwickiego, „Czasu" o możliwości wojny Polski z Niemcami w wypadku rozwiązania sojuszu polsko-francuskiego.

Rytm 25.V. w dziale „Z kraju włoskiego" [illegible] podaje [illegible] o zachowaniu mieszkańców [illegible] w [illegible] swoich włoskich z powodu objęcia parafii przez nowego proboszcza ks. Glindzka, który miał podkreślić, że w swym zakresie [illegible] nie do zrozumienia nie będą. Kierował się względami na ich narodowość.

Danziger Volksstimme 26.V. pisze, że pomimo niezadowolenia [illegible] informacji PAT-a, zdaje się, że zarządzenie to istotnie zostało uchwalone, jak to potwierdza artykuł „Gazety Polskiej", którego główne ustępy pismo przytacza. Pismo powołuje wypowiada zdanie, że zarządzenie rządu polskiego wywoła jednomyślny protest ludności gdańskiej, jako niemożliwe dla niej a poza tem będące w sprzeczności z obowiązującem postanowieniem prawnem.

EKSPANSJA POLITYCZNA W POLSCE

Kölnische Ztg. 26.V. w korespondencji z Warszawy [illegible] w [illegible] wystąpieniu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do modlitwy [illegible] „Matko Boża Królowo Polski, módl się za nami". [illegible] z tego powodu [illegible] [illegible] do Watykanu z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Berliner Tageblatt 26.V. w art. [illegible] zajmuje się prawami mniejszości w Polsce, [illegible] władzom polskim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poziomu [illegible] przeciw mniejszości niemieckiej.

[illegible] OGÓLNE

[illegible]

SPRAWA ROZBROJENIA
POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH

Kölnische Ztg. 26.V. pisze o [illegible] [illegible]

[illegible]

Journal des Débats 25.V. [illegible]

[illegible] Schumacher [illegible] [illegible] na wyjazd [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] że nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyrazy [illegible] [illegible] [illegible] zmniejszania [illegible] [illegible]

[illegible] podkreśla, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyraźnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyładowań [illegible] [illegible] trzech.

wszystkiem wykonanie klauzul traktatu wersalskiego. Dziennik twierdzi, że byłoby absurdem, gdyby żądano od Francji literalnego wypełnienia części traktatu o zbrojeniach, gdy tymczasem Niemcy gwałcą go ciągle w najważniejszych częściach.

Le Journal 25.X, w art. St. Brice'a twierdzi, że mowa Mussoliniego, wygłoszona w Turynie, wykazała jasno, że polityka włoska nie zmierza bynajmniej do utrwalenia obecnego stanu rzeczy w Europie. Mussolini powiedział — pisze dziennik — wiele słusznych rzeczy, jak n. p. to, że nie należy pod żadnym warunkiem dopuścić do zbrojenia się Niemiec, lecz te słuszne poglądy zostały osłabione przez inne oświadczenia, obliczone na popieranie niemieckich pretensyj. Dziennik tłomaczy takie postępowanie „duce" jego obawą, iż narody przeciwne faszyzmowi mają zamiar stworzenia koalicji antywłoskiej, dlatego też propaguje on myśl osłabienia Francji i Jugosławji, gdyż wydaje mu się, iż obydwa te kraje stają na przeszkodzie rozwojowi Włoch. Do napastliwego wypowiadania się przeciw Francji zachęca Mussoliniego — zdaniem dziennika — przekonanie, że Francja jest na drodze do redukcji zbrojeń, a zatem nie potrzeba się z nią tak bardzo liczyć.

L'Echo de Paris 26.X, (w art. A. Pironneau) twierdzi, że L. Blum nazwał niesłusznie skandalicznem zachowanie się gen. Weygand'a, który odmówił stanowczo zgody na plan rozbrojeniowy Paul Boncoura, dopóki plan ten nie zostanie dokładnie zbadany przez francuski sztab główny. Gen. Weygand spełnił — zdaniem dziennika — raz jeszcze swój obowiązek i okazał się godnym zaufania, jakie naród francuski pokłada w nim, oddając w jego ręce kierownictwo obrony narodowej. Plan Paul Boncoura może bowiem doprowadzić do zmniejszenia faktycznego bezpieczeństwa. Francja poświęciła już dużo dla idei pokoju, lecz nie należy zapominać, że istnieją granice, których przekroczyć niepodobna. Zachowanie L. Bluma, grożącego „komplikacjami w parlamencie" nazywa dziennik szantażem, którego na dodatek nie ulęknie się napewno ani gen. Weygand, ani Herriot.

The Times 25.X, omawia w art. wst. mowę Mussoliniego wygłoszoną w Turynie i podkreśla, że została ona przyjęta naogół przychylnie. Angielska opinja publiczna powitała ze specjalnem zadowoleniem jej szczerość. Autor podkreśla, że są okresy, gdy śmiała polityka i szczerość mogą dać najlepsze rezultaty, — obecny kryzys konferencji rozbrojeniowej wydaje się być najlepszą do tego okazją. Fakt, że poglądy Mussoliniego na rozbrojenie są zasadniczo takie same jak rządu brytyjskiego — jest prawdziwym powodem do zadowolenia. Mussolini stawia tylko kropki nad i, podczas gdy w memorandum Simona kropki te nie zostały postawione.

Autor podkreśla, że jest tylko kwestją zdrowego rozsądku, by równość statutowa Niemiec została uznana wzamian za dobrowolne zobowiązanie się Niemiec, że ich obecny stan zbrojeń nie będzie przekroczony do czasu wyników konferencji rozbrojeniowej. Zgodzić się na wznowienie zbrojeń znaczyłoby rozpoczęcie szkodliwej konkurencji oraz przekreślenie całej pracy i celów konferencji rozbrojeniowej. Autor wyraża również zadowolenie z powodu oświadczenia Mussoliniego, iż Włochy nie zamierzają wystąpić z Ligi Narodów.

The Times 25.X. Koresp. parlam. pisze, że w angielskich kołach ministerjalnych panuje przekonanie, iż proponowana konferencja 4 mocarstw odbędzie się w niedługim czasie.

The Manchester Guradian 25.X omawia w art. wst. mowę Mussoliniego, określając ją jako ciekawe polityczne oświadczenie, mimo, iż nie zawierało nic specjalnie nowego. Główne wytyczne zagranicznej polityki Mussoliniego są ustalone. Obecnie jednak okoliczności czynią sprawozdanie z międzynarodowych dążeń Włoch rzeczą wielkiej wagi. Mussolini powtórzył swój pogląd, iż pretensje Niemiec są zasadniczo słuszne. Nie oznacza to, iż pragnie on ponownego uzbrojenia Niemiec, lub że próbuje on oszukać świat gdy proklamuje w tej samej mowie pragnienie Włoch utrzymania pokoju. Włochy nie zyskałyby nic przez wyścigi w zbrojeniach. Życzenie Włoch przeprowadzenia rozborojenia państw potężnych nie jest ani mniej szczere ani mniej wartościowe dlatego tylko, że podyktowane jest przez inne motywy niż życzenie brytyjskie. Włochy uczyniły wiele by wykazać, iż pragną rozbrojenia na wielką skalę. W d. c. autor pisze, że Włochy zawsze czuły, iż wyszły z konferencji wersalskiej zwyciężone pomimo ich udziału w zwycięskiej wojnie. Obiecano im zyski w Dalmacji i Azji Mniejszej, lecz obietnice te nie zostały urzeczywistnione. Wielkie kolonjalne mocarstwa otrzymały wiele. Włochy nie otrzymały ujścia dla swojej rosnącej liczby ludności, ani żadnych surowców, które są im potrzebne. Z tego powstało żądanie, by „prawa Włoch" zostały uznane, tu jest również źródło poparcia udzielane przez Mussoliniego idei rewizji traktatów pokojowych. Zarówno uznanie słuszności pretensyj niemieckich jak i stanowisko w sprawie rewizji traktatów pokojowych nie oznacza żądania zmiany granic drogą przemocy. Hegemonja przeciwko której występuje Duce — to hegemonja Francji. W zakończeniu autor pisze, że Włochy są skrzywdzonym krajem, protestującym przeciwko nierówności i wskazuje, iż pokojowe zmiany dadzą się raczej przeprowadzić przez Ligę Narodów a nie przez narady 4 wielkich zachodnich mocarstw.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 26.X, twierdzi, że wobec rozkładu moralnego, politycznego i społecznego, w jakim znajdują się Niemcy, nie da się przewidzieć wyników wyborów do Reichstagu. Papen liczy prawdopodobnie na niemożliwość utworzenia się tak lewicowej, jak również i prawicowej koalicji i chce skorzystać z tej okoliczności ażeby utrzymać się przy władzy, chociażby nawet wypadło uciec się do zamachu stanu. Nie wiadomo tylko, czy prez. Hindenburg zechciałby się na to zgodzić i czy von Papen posiada dość duży autorytet. Musiałby — zdaniem dziennika — poprzeć go v. Schleicher. Krążą nawet pogłoski o pertraktacjach prowadzonych w tym celu przez v. Schleichera z hitlerowcami, ponieważ oparcie się jedynie o Reichswehrę uważa v. Schleicher za niedostateczne w tym wypadku. Wobec takiego stanu rzeczy sprawę rozbrojenia można uważać za zawieszoną. Francja ze swej strony uczyni wszystko, ażeby umożliwić porozumienie z Niemcami oparte na jasnych, zdrowych i logicznych podstawach, lecz nie należy zapominać, że wszystko zależeć będzie od rzeczywistego stanu rzeczy w Niemczech po wyborach.

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH

[illegible] Wobec takiego stanu [illegible] można uważać za zawie[illegible] [illegible] z Niemcami oparte na [illegible] zdrowych i [illegible] że wszystko zależeć będzie od rzeczywistego stanu rzeczy w Niemczech po wyborach.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Ar[illegible] [illegible] Niemiec [illegible] przy [illegible] Narodów.

Prawda 25.X, streszcza odezwę wyborczą niemieckiej partji komunistycznej, w której podkreśla ustęp, stwierdzający, że jedynie socjalistyczne Niemcy zdołają obalić traktat wersalski i dadzą uciskanej mniejszości niemieckiej Austrji, Alzacji i Lotaryngji, południowego Tyrolu i t. d. możność dobrowolnego przyłączenia się do Niemiec.

Corriere della Sera 23.X, w kor. z Berlina stwierdza wzrost przeciwników Papena, przyrost sił Hitlera i powiększenie się ilości bezrobotnych w ciągu 15 dni o 50.000.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Germania 26.X, pisze, że bolszewicy mają powód, do zadowolenia z tego, że położenie międzynarodowe w ciągu ostatnich miesięcy tak się zmieniło, iż nie może być już mowy o wspólnym froncie antysowieckim, pod kierownictwem Francji i Japonji. Spór niemiecko-francuski skłonił najpierw Francję i Polskę do opuszczenia tego frontu, a spór japońsko-amerykański, skłonił do tego samego Japonję i teraz tak Japonja jak i Ameryka zabiegają o dobre stosunki z Rosją. Dyplomacja sowiecka zawsze umiała wygrywać przeciwieństwa między państwami i być tym trzecim, który odnosi korzyści. Obecnie pracuje komisja amerykańska nad ewent. uznaniem Sowietów przez Amerykę, lecz zdaje się, obie strony oczekują na wynik wyborów nowego Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI. PAKTY O NIEAGRESJI.

Prawda 25.X, zamieszcza artykuł Beli Kuna o nowym rządzie rumuńskim. Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, pisze autor, że wskutek wewnętrznych trudności gospodarczych część rumuńskiej burżuazji skłania się ku nowej arjentacji w polityce zewnętrznej, licząc na poparcie czynników antysowieckich. Jeżeli chodzi o Francję to koła antysowieckie Rumunji znajdują poparcie nietyle u Herriota i radykałów francuskich, ile u prawicy francuskiej, zgrupowanej koło Tardieu. Nowy rząd rumuński będzie jeszcze z większą surowością gnębił ruch wolnościowy robotniczy i narodowościowy wśród mas pracujących mołdawskich, rosyjskich, bułgarskich i węgierskich. Masy rumuńskie ustosunkują się do nowego gabinetu Maniu - Titulescu tak, jak na to zasługuje rząd uprawiający metody teroru i przygotowujący się gorączkowo do wojny imperjalistycznej.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Izwiestja 25.X, donoszą z Londynu, że zanosi się tam na poważne starcia w związku z marszem bezrobotnych na stolicę. „Spisek milczenia", zapomocą którego prasa burżuazyjna starała się sparaliżować ten ruch, nie udał się. Sytuacja, zdaniem korespondenta, jest nader poważną, to też władze zastosowały nadzwyczajne środki ostrożności. Bezrobotni w miejscowościach, przez które przechodzą, zwracają się o gościnę do mieszkańców, chłopów i robotników i prawie nigdy nie spotykają się z ich strony z odmową. W wielu miasteczkach oddziały bezrobotnych miały zmusić miejscowe władze do udzielenia im noclegu i wyżywienia.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Dreptatea 26.X, w związku z otwarciem trzeciej konferencji bałkańskiej stwierdza, że potrzebę współpracy gospodarczej między państwami bałkańskiemi uznawano oddawna, tem bardziej, że jest ona bardziej możliwa niż gdzieindziej, ponieważ ułatwia ją podobna budowa gospodarcza; współpraca gospodarcza zaś ułatwi współpracę polityczną.

Frankfurter Ztg. 26.X, pisze, że trzecia konferencja państw bałkańskich ma wdzięczne pole do działania, ponieważ na Bałkanie rzeczywiście pewne zagadnienia, zarówno polityczne jak i gospodarcze, nadają się do wspólnych rokowań. Jednak nie zapowiada tego obecna konferencja, ponieważ już n. p. b. ważna sprawa mniejszości narodowych została zdjęta z porządku dziennego, a głównie dla tej sprawy Bułgarja wzięła udział w konferencji.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 25.X, w art. p. n. „Problemat narodowy" podkreśla, że Litwini są zbyt tolerancyjni wobec swoich mniejszości narodowych; interes zaś państwa litewskiego wymaga od Litwinów stania na gruncie polityki czysto narodowej — t. j. stawiania swoich interesów narodowych ponad innemi zarówno w życiu państwowem jak i społecznem. Tylko tą drogą — zdaniem dziennika — Litwini mogą doczekać się urzeczywistnienia swego ideału narodowego, a mianowicie odzyskania „okupowanych" przez Polskę ziem litewskich" i niedopuszczenia do wynarodowienia uchodźców z Litwy, którzy stanowią jedną trzecią całego narodu litewskiego.

Lietuvos Žinios 24.X, w art. wst., podkreślającym trwanie ludowców litewskich w ostrej opozycji do rządu, dodaje w celu uwydatnienia siły stronnictw opozycyjnych na Litwie, że „gdyby stronnicy opozycji usunęli się z urzędów państwowych... to zamknąłby się nietylko uniwersytet, ale i większość urzędów państwowych i samorządowych".

Lietuvos Aidas 25.X, w odpowiedzi na powyższy artykuł „Lietuvos Žinios" w d. c. podtrzymuje swe twierdzenie, że stronnictwo ludowców przechodzi ostry kryzys rozłamowy. „Liet. Aidas" bagatelizuje siły opozycji i doradza ludowcom, by swym siłom zbytnio nie ufali. Od urzędników zaś, sympatyzujących z opozycją i zatrudnionych w instytucjach państwowych i samorządowych, dziennik żąda całkowitej lojalności w stosunku do rządu i przestrzega przed opłakanemi konsekwencjami ew. nielojalności z ich strony.

Rytas 25.X, w obsz. art. wst. polemizuje z litewskim dziennikiem rządowym w sprawie założenia uniwersytetu katolickiego na Litwie. „Rytas", powołując się na artykuły konstytucji, prawa kanonicznego i konkordatu z Watykanem, podkreśla z naciskiem, że rząd litewski postąpił niezgodnie z istniejącemi przepisami prawnemi, niedopuszczając do otwarcia uczelni katolickiej.

RÓŻNE.

Prawda 25.X, w depeszy z Berlina pisze, że na konferencji „trockistów", która odbyła się w Pradze, czechosłowacka grupa zwolenników Trockiego postanowiła powrócić na łono partji socjaldemokratycznej. Zdaniem dziennika, postanowienie to wskazuje drogę, na którą nie omieszkają wstąpić wszystkie inne grupy trockistów. Jest to najlepsza ilustracja do oświadczenia Stalina, który stwierdził, iż trockizm stał się awangardą kontrewolucji.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.